

Alina Nowicka-Jeżowa

Michał Fijałkowski

W kręgu badaczy, krytyków i autorów przekładu literackiego

Niniejszy tom jest pokłosem konferencji naukowej zorganizowanej w roku 2020 przez Międzywydziałowy Zespół Komparatystyki, afiliowany przy Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, oraz poprzedzającego ją w roku akademickim 2018/2019 seminarium translologicznego. W spotkaniach tych brali udział uczeni z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Instytutu Badań Literackich PAN oraz z uniwersytetów włoskich: rzymskich La Sapienza i Tor Vergata oraz bolońskiej Alma Mater. Współorganizatorami konferencji byli dr Krystyna Wierzbicka-Trwoga i dr Michał Fijałkowski, który sformułował temat: „Przekład jako aneksja kulturowa dzieła”. Dzięki ich wieloletniemu zaangażowaniu, a także dzięki wsparciu ze strony profesorów Piotra Salwy i Tomasza Wójcika (przewodniczącego i sekretarza naukowego Zespołu w pierwszych latach jego pracy) oraz Ewy Łukaszyk (przewodniczącej w latach 2013–2017), Zespół Komparatystyki, zorganizowany oficjalnie w roku 2004¹, ale działający nieformalnie na Uniwersytecie Warszawskim znacznie wcześniej, przetrwał zmienne koleje losu i uczestniczył w debatach

¹ Por. informację o Zespole: <http://al.uw.edu.pl/jednostki-badawcze/miedzywydzialowy-zespol-komparatystyki-afiliowany-przy-wydziale-artes-liberales-uw/>. Kolejne prace były przedstawiane na konferencjach. Pierwsza z nich: „Badania porównawcze – dyskusja o metodzie” (Radziejowice, 6–8 II 1997 r.) została utrwalona w tomie inicjującym serię „Nauka o Literaturze Polskiej za Granicą”, red. A. Nowicka-Jeżowa, Świat Książki, Izabelin 1998. W szeregu dalszych publikacji pokonferencyjnych wymienimy: *Drogi i rozdroża współczesnej komparatystyki europejskiej*, red. A. Nowicka-Jeżowa, K. Wierzbicka-Trwoga, T. Wójcik, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2012; *Nie tylko salon. Wspólnotowe formy życia literackiego*, red. E. Łukaszyk, K. Wierzbicka-Trwoga, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2016; *Niewlasne lektury. Od pisarstwa w języku wyuczonym do wielości kultur czytania*, red. E. Łukaszyk, K. Wierzbicka-Trwoga, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2018; *Oblicza orientalizmu*, red. M. Fijałkowski, K. Wierzbicka-Trwoga, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2021.

badaczy literatury i kultury nad różnymi zagadnieniami porównawczymi, a wśród nich nad problemami translatologicznymi. Pierwszym owocem prac, przedstawianych sukcesywnie na forum seminariów i konferencji, był tom *Przekład literacki. Teoria – Historia – Współczesność*, upamiętniający stulecie urodzin Jana Parandowskiego². W *Słowie wstępnym* czytamy:

Przekład literacki usytuowany jest w przestrzeni dialogu. Wymaga pokory i intensywności słuchania – aż do wcielenia się w dzieło, które mówi. Nagradza jednak narodzinami dzieła nowego, które nie tylko wzbogaca i pomnaża kulturę rodzimą słuchacza, ale też pomaga jej odnaleźć własną tożsamość [...]. Dialog tłumacza i dzieła, [...] jakby wysnuty z marzeń humanistów o tekście-uobeczeniu, jest w naszych czasach znakiem sprzeciwu wobec współczesnej wieży Babel. Tłumacze, którzy przywołują do nowego istnienia dzieło wypowiedające doświadczenie zamknięte w przeszłości i w kręgu obcej mowy, nie pracują dla własnej chwały, lecz dla jedności kultury, zagrożonej rozproszeniem, chaosem, pomieszaniem języków.

[...]

W kontekście tych rozpraw zaznaczają się zarówno aktualne uwarunkowania problematyki translatologicznej, jak też ponadczasowa aktualność głównych zagadnień, które nie zyskały – mimo zmiany sceny dyskusyjnej i audytorium – ostatecznej odpowiedzi. Dotyczą one przekładu jako tekstu literackiego i jako tekstu kultury; odnoszą się do natury, struktury i wartości dzieła translatorskiego.

O swoistości bytu literackiego przekładu stanowi aktywność twórcy jako pośrednika między dziełem tłumaczonym (i kulturą macierzystą tego dzieła) a odbiorcami należącymi do innej wspólnoty. [...] Szczególne to zespolenie działań receptywnych (zwróconych ku dziełu), kreatywnych (właściwych roli „drugiego autora”) i interpretacyjnych (kierujących się ku odbiorcy) dokonuje się na płaszczyźnie tekstu – autonomicznego przedmiotu artystycznego, jak też na obszarze dwóch kultur łączących się za sprawą tłumacza. W sytuacji przekładu proces lekturowej konkretyzacji, wyjątkowo intensywny, nie wygasa wraz z powstaniem wizji uzupełniającej „niedookreślone” miejsca struktury, lecz inspiruje powstanie utworu nowego i oryginalnego. Tworzenie go jest w istocie próbą konfrontacji odrębnych tradycji językowo-kulturowych. Strategia literacka przekładu: zespół przywołań, przekształceń, kompromisów i przemilczeń wyraża ocenę możliwości współistnienia i interferencji obcych sobie kultur³.

Kolejnym zapisem rozważań nad przekładem literackim były bliźniacze monografie: *Barok polski wobec Europy. Kierunki dialogu* oraz *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu*⁴. Powstawały one pod auspicjami komparatystyki i zmierzały do zarysowania projektu syntezy polskiego seicenta, opartej na ustaleniach porównawczych, jako że

² *Przekład literacki. Teoria – Historia – Współczesność. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej w stulecie urodzin Jana Parandowskiego, Uniwersytet Warszawski, 23–25 października 1995*, red. A. Nowicka-Jeżowa, D. Tomaszewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.

³ A. Nowicka-Jeżowa, *Słowo wstępne*, [w:] *Przekład literacki...*, s. 5–7.

⁴ *Barok polski wobec Europy. Kierunki dialogu. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Radziejowicach 13–15 maja 2002 roku*, praca zbiorowa pod redakcją naukową A. Nowickiej-Jeżowej, redakcja tomu E. Bem-Wiśniewska, Wydawnictwo ANTA, Warszawa 2003;

komparatystyka jest w badaniach nad barokiem nie tylko możliwością, lecz imperatywem wynikającym z natury przedmiotu. [...] W perspektywie komparatystycznej – i przede wszystkim w niej – wylania się wciąż poszukiwany kształt syntezy⁵.

Zbiorowi pierwszemu, wyznaczającemu *Kierunki dialogu*

patronował obraz Jana Vermeera van Delft przedstawiający w aurze ciepłego, łagodnego światła dialog żołnierza z młodą kobietą, która – pozostając we wnętrzu domu – [...] śledzi na mapie wędrówkę swego rozmówcy i słucha o jego przygodach w dalekich krajach. Słońce wpadające przez otwarte okno oświetla zarysy łądów i morz, przyjaźnie otacza rozmawiającą parę. To, co opowiada żołnierz, budzi na twarzy dziewczyny uśmiech zainteresowania, zaufania i otwartości. Zgodnie z sugestią tytułowego obrazu tom [...] przedstawiał *kierunki dialogu* polskiej literatury i kultury z literaturami i kulturami europejskimi. Zawarte w nim rozprawy zmierzały do zrekonstruowania niektórych obszarów europejskiej „sieci komunikacyjnej”; odtworzenia rozmów, jakie Polacy XVII wieku prowadzili z Europą – ich tonacji i intensywności, zakresów zgody i sprzeciwu. Celem tych ustaleń miało być określenie udziału naszych autorów w formowaniu europejskiego baroku i – ostatecznie – rozpoznanie cech oryginalnych baroku polskiego⁶.

Zgodnie z tak sformułowanymi założeniami druga monografia obejmowała studia dotyczące *Sztuki przekładu* dzieł łacińskich i pisanych *in vulgari*. Zamieszczone w niej artykuły ujawniły różnorodne funkcje kulturowe i literackie patrymonium łacińskiego w dobie porennesansowej. Lektura Wulgaty skłaniała do parafrazowania wanitatywnej Księgi Koheleta, Pieśni nad pieśniami, bliskiej twórcom o aspiracjach mistycznych, oraz Księgi Psalmów, otwartej na osobiste doświadczenia duchowe. Wśród starożytnych dzieł rzymskich na pierwszym planie znalazły się tragedie Seneki, przyswajane w duchu neostoicyzmu lipsjańskiego. Atrakcyjna dla imitatorów była poezja neolacińska, zarówno religijna: Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Jakuba Pontana, jak i świecka Johna Owena. Niektórzy pisarze, np. Stanisław Herakliusz Lubomirski, przekładali własne utwory łacińskie. Autotranslacje dokumentują zderzenia „świadomości łacińskiej” i „świadomości polskiej” oraz napięcia między systemami retorycznymi obu języków⁷.

Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu, Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Warszawie, 15–17 września 2003 roku, red. A. Nowickia-Jeżowa, M. Prejs, współpraca K. Wierzbicka-Trwoga, T. Wierchowski, Wydawnictwo ANTA, Warszawa 2005. Publikację sponsorowała Fundacja na rzecz Nauki Polskiej i Wydział Polonistyki UW.

⁵ A. Nowicka-Jeżowa, *Badania porównawcze nad barokiem w Polsce*, [w:] *Barok polski wobec Europy. Kierunki dialogu...*, s. 25–26.

⁶ *Eadem*, *Mysli wstępne o przekładzie w literaturze i kulturze baroku*, [w:] *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu...*, s. 9.

⁷ Na ten temat B. Milewska-Ważbińska, *Ab uno eodemque, Kilka uwag o autoprzekładach Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, [w:] *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu...*, s. 126–135.

W sferze przekładów z języków nowożytnych pierwsze miejsce zajmowały tłumaczenia utworów włoskich, które w epoce renesansu miały charakter oficjalny i misję kulturotwórczą, w dobie seicenta zaś wynikały głównie z prywatnych zamiłowań literackich lub trendów mody (jak przekłady Francesca Loredana, oplecione siecią europejską), ale również z preferencji ideowych (szczególnie hedonizmu i libertynizmu) oraz artystycznych (np. marinizmu i innych form konceptualizmu). Impulsy płynące z Italii spletały się z inspiracjami francuskimi. Odrębną problematykę ewokowały przekłady z literatury polskiej, świadczące o jej oddziaływaniu na kraje słowiańskie i Węgry, a zarazem o zmianach tożsamości tekstów afiliowanych w Europie Środkowej i Wschodniej.

Rozprawy zawarte w tomie *Sztuka przekładu* aktualizowały problemy badań porównawczych w zakresie literatury narodowej, traktowanej już to jako konstrukt o cechach swoistych, rozpoznawalnych na tle uniwersum cywilizacyjnego, już to jako nieokreślony granicami języka konglomerat różnorodnych elementów, podlegający dynamicznym zmianom. Przypominały także o istnieniu przekładu w nieliterackich dziedzinach kultury (np. o serii przekładowej wzorca ikonograficznego), przedstawiając oryginalne propozycje metodologiczne badań zorientowanych intertekstualnie i interdyscyplinarnie.

Obie monografie zmierzały do uogólnień, z których wyłoniły się zarysy syntetycznego obrazu twórczości przekładowej i – szerzej – całościowej wizji XVII wieku. W podsumowaniu czytamy:

Wolna już od serwitutów społecznych czy kulturotwórczych, od dylematu hołdowania sklóconym boginiom: *Necessitas* et *Ars*, pozbawiona charakteru oficjalnego, żarliwości „nowicjatu” kulturalnego, a po części także kompleksu „młodszego brata” wobec kultur romańskich, twórczość translatorska autorów barokowych wynika z wyborów ideowych i literackich. Powstając na mocy suwerennych decyzji, przekład siedemnastowieczny przenika w większym niż dotąd stopniu w przestrzeń literatury, która zafascynowała tłumacza, oraz w sferę mikrokosmosu dzieła, które zawładnęło jego wyobraźnią. Nawet na tych obszarach, które służą bezpośrednio Kościołowi i państwu, wzrastają tłumaczenia nieograniczające się do funkcji utylitarnych, autentyczne jako osobiste wyznanie wiary lub przekonań politycznych.

„Piękno rozmaite” (naśladowane w najszerszej gamie: od subtelności do potworności), proteusowa rozmaitość idei (od żarliwej religijności do libertynizmu i ateizmu; od mistycyzmu przez neostoicki rygorizm moralny do hedonizmu i panerotyzmu) oraz wielorakość form barokowych (od madrygału i epigramatu do eposu i mesjady) znajdują w przekładach siedemnastowiecznych pełne odzwierciedlenie. Wyraża się w nich także niezmierna mnogość zjawisk literackich epoki [...], zyskuje potwierdzenie fakt pełnej i wszechstronnej obecności Polski w Europie literackiej XVII stulecia. Przede wszystkim jednak przekłady objawiają zasadniczą cechę baroku: jego k u l t u r o w o ś ć, która stanowi zarówno o wielkości dokonań, jak klęsk artystycznych. Zanurzony w dziedzictwie kultury; obdarowany, lecz zarazem obarczony dokonaniem dwóch tysiącleci, barok owdładnięty jest obsesją intertekstualności. Dialog z tradycją i współczesnością, wyrażający się w tekstach,

a szczególnie w przekładach, nie zmierza – jak w dobie renesansowego humanizmu – do budowania wspólnej świątyni Dobra, Piękna i Zgody, lecz do konfrontacji z autorami dzieł przekładanych. Tłumacz – wiedziony potrzebą samopotwierdzenia – szuka w ich tłumie rywali i przeciwników. Napięcia wynikające z walki rodzą iskrę konceptu, kształtują sferę metaznaczeń czytelna dla wtajemniczonych, labirynt orbit, po których krążą teksty zagarnięte (nieraz bez skrupułów, prawem agresji lub kradzieży) do dominium tłumacza. Audacje i ekstrawagancje translatorów barokowych [...] wprowadzają w samo centrum baroku. Utrwalają zarazem ambicje, trudności i dylematy sztuki nowoczesnego przekładu. Potwierdzają, że jest on czynem zuchwałym i nieuchronnie skazanym na niespełnienie jako próba dotarcia do złożonego w dziele piękna, zawłaszczenia go i uprowadzenia do ojczyzny tłumacza⁸.

Przypominając niektóre prace warszawskiego kręgu badaczy sprzed kilkunastu lat, mamy świadomość, że stanowią one niewielką część literatury przedmiotu powstającej na fali intensywnego od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku rozwoju translatologii. Co więcej – są kroplą w oceanie niewyczerpanej, bo zajmującej od starożytności umysły teoretyków, autorów i czytelników refleksji o przekładzie: jego naturze, metodach, celach oraz uprawnieniach tłumaczy, a także uwarunkowaniach recepcji. Konstatujemy jednak, że mimo niezliczonych publikacji sypiących się z rogu bogini Abundancji główne kwestie wskazywane w cytowanych wypowiedziach programowych, a mające odległe antecedence, pozostają aktualne i otwarte⁹. Przykładem dyskurs „zwrotu kulturowego”, wyposażony w nową terminologię i coraz bardziej skomplikowany aparat teoretyczny, lecz w istocie zachowujący odwieczny rdzeń problemowy: kwestię translacji, czyli przeniesienia i przeszczepienia dzieła na grunt kultury przyjmującej.

Z nieprzebranego zbioru rozpraw analitycznych i propozycji metodologicznych wybieramy tym razem kategorię aneksji kulturowej dzieła. Dedykowany jej tom ponawia pytania stawiane w poprzednich publikacjach Zespołu, np. w monografiach *Barok polski wobec Europy*, streszczonych wyżej gwoli uwidocznienia ciągłości badań. Gdy jednak tamte pozostawały w kręgu polskiego i europejskiego seicenta, niniejszy zbiór poszerza zakres geograficzny i chronologiczny obserwacji, lecz nie zawiera konkluzji syntetycznych i pozostaje sumą „studiów przypadku” reprezentujących niektóre tendencje translatologii *Anno Domini 2021*.

Koncept dokonującej się za sprawą przekładu aneksji kulturowej interesująco przedstawia Jerzy Brzozowski w książce *Stanąć po stronie tłumacza*¹⁰.

⁸ A. Nowicka-Jezowa, *Mysli wstępne o przekładzie...*, s. 17–18.

⁹ Umberto Eco tłumaczy proliferację literatury translatologicznej wielką liczbą centrów badawczych, globalizacją, ekspansją informatyki i szczególnie zainteresowaniem semiotyką. Por. U. Eco, *Prawie to samo. O doświadczeniu przekładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021, s. 22–23.

¹⁰ J. Brzozowski, *Stanąć po stronie tłumacza. Zarys poetyki opisowej przekładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

Autor monografii odwołuje się do skonstruowanego przez Henriego Meschonica modelu opozycyjnych typów przekładu, a zarazem postaw tłumacza: „przezroczyste” *versus* podejmującej „interakcję dwóch poetyk”:

Pojęcie przezroczystości – z jej nieodłącznym elementem moralizatorskim, „skromnością” tłumacza, który staje się niewidoczny – jest ugruntowane w opinii publicznej, podobnie jak ignorancja teoretyczna i nieświadomość właściwa ideologii, która nie zna samej siebie. Przeciwstawia się jej tłumaczenie, rozumiane jako ponowne-wypowiedzenie historycznego podmiotu, interakcję dwóch poetyk, *décentrement* [...]. *Décentrement* to szczególna relacja dwóch tekstów należących do dwóch różnych kultur-języków, widoczna nawet w strukturach czysto językowych; aneksja jest zatarciem tego związku, iluzją naturalności¹¹.

Badacz krakowski utożsamia aneksję z iluzją naturalności przekładu. Iluzję tę – jak dowodzi za francuskim autorem – współtworzą różnorodne czynniki, przede wszystkim tradycja przekładowa oraz „horyzont oczekiwań czytelniczych”¹², który obejmuje szerokie spektrum zjawisk kulturowych, „nie w pełni kontrolowanych przez tłumacza” i tworzących „bierny język ideologiczny”.

Niezaprzeczalnie słuszne pozostaje stwierdzenie, że istotą i celem aneksji dzieła jest naturalizacja przekładu, czyli „dostosowanie się do najbardziej typowych oczekiwań czytelników” i zdomowionej tradycji. Trudno się jednak zgodzić, że działaniu temu, to jest aneksji kulturowej, towarzyszy brak pełnej kontroli¹³. Już same sformułowania: „iluzja naturalności”, „dostosowanie się do oczekiwań” wskazują na świadomą strategię działania. Słowo „aneksja” ma zaś konotacje militarne lub przemocowe i kojarzy się z porwaniem upatrzonej zdobyczy do ojczyzny oraz „zaślubieniem jej” (jak raptus Sabineek czy wycieczka Mickiewiczowskich budrysów do kraju Lachów-sąsiadów), nazywa zatem aktywność skierowaną na określony cel. Taką konotację ma również występujący w literaturze anglojęzycznej,

¹¹ J. Brzozowski, *Stanąć po stronie tłumacza...*, s. 54, przyp. 13. Autor cytuje w wersji polskiej (za przekładem opublikowanym w Target, 1973, s. 307–308) i komentuje fragment rozprawy Henriego Meschonica, *Pour la poétique, II* (Gallimard: Paris 1973): *Propositions pour une poétique de la traduction*, „La notion de transparence – avec son corollaire moralisé, la «modestie» du traducteur qui «s’efface» – appartient à l’opinion, comme ignorance théorique et méconnaissance propre à l’idéologie qui ne se connaît pas elle-même. On lui oppose la traduction comme réénonciation spécifique d’un sujet historique, interaction de deux poétiques, décentrement. [...] Le décentrement est un rapport textuel entre deux textes dans deux languescultures jusque dans la structure linguistique de la langue [...] L’annexion est l’effacement de ce rapport, l’illusion du naturel [...]”.

¹² O oddziaływaniu tej tradycji przejawiającym się w braku aprobaty dla przekładów nowych, korygujących odstępstwa od oryginału utrwalone w translacjach kanonicznych, pisze Jerzy Brzozowski na przykładzie polskiej wersji *Kubusia Puchatka* Ireny Tuwim (J. Brzozowski, *Stanąć po stronie tłumacza...*, s. 58) oraz Michał Fijałkowski w studium poświęconym przekładom *Ani z Zielonego Wzgórza* (w niniejszym tomie, s. 208–228).

¹³ Cytaty z J. Brzozowski, *Stanąć po stronie tłumacza...*

analogiczny do rozważanego, termin *cultural appropriation*¹⁴, który pozostaje w sprzeczności z biernym, inercyjnym i bezrefleksyjnym wchłonięciem tekstu. Sprzeczność jest tym bardziej widoczna, że – zdaniem cytowanych badaczy, polskiego i francuskiego – „bierny język ideologiczny (*écriture idéologique passive*) jest sumą przekonań ideologicznych, przesądów, stereotypów, konwencji estetycznych i mód językowych danej epoki, danego środowiska”, to jest „czynników związanych z podświadomością społeczną”¹⁵.

Czy prawdą jest, że utrwalone w danej kulturze konstrukty ideologiczne i estetyczne formujące język i poetykę dzieł literackich tkwią w sferze podświadomości, a cechą gremium odbiorców jest „ignorancja teoretyczna i nieświadomość właściwa ideologii, która nie zna samej siebie”? Przeczą temu wypowiedzi programowe, krytyczne, teoretyczne i autorefleksyjne zawarte w przedmowach, listach, traktatach o tematyce translologicznej, których nie pomieściłaby żadna antologia. Imponują one przenikliwością sądów oraz świadomością motywacji ideowych, estetycznych i retorycznych podejmowanych decyzji i ferowanych ocen. Nie miejsce tu, by je cytować. Wskazemy tylko przykład ze szkolnej półki: początek *Księgi I Dworzanina polskiego* – parafrazy *Il Libro del cortegiano* Baldazara Castiglione, w którym pada wielokrotnie cytowane zdanie: „Zgoła niechaj to każdy wie, iżem ja Polakom pisząc, Polakom folgować chciał”.

Aby „folgować Polakom”, czyli usytuować przekład w przestrzeni umożliwiającej recepcję (choć nieredukowanej do oczekiwań czytelnika!)¹⁶, Górnicki tworzy projekt kultury polskiej obejmujący elementy filozoficzne, antropologiczne, religijno-etyczne, polityczne, społeczne, artystyczne, literackie, obyczajowe, mentalne¹⁷. Efektem jest transformacja włoskiej *Książki o dworzaninie*, przyswojonej w Europie jako podręcznik dobrych manier, w traktat filozoficzno-moralny, zawierający koherentny i silnie nacechowany

¹⁴ D. Saglia, *Translation and Cultural Appropriation: Dante, Paolo and Francesca in British Romanticism*, „Quaderns. Revista de traducció” 2002, nr 7, s. 95–119, <https://core.ac.uk/download/pdf/39003611.pdf> (dostęp: 20.07.2021).

¹⁵ J. Brzozowski, *Stanąć po stronie tłumacza...*

¹⁶ Mimo działań adaptacyjnych *Dworzanin polski* (wyd. w 1566 roku) nie został tak przyswojony i nostryfikowany, jak konkurencyjny wobec niego *Żywot człowieka poczciwego* Mikołaja Reja (1568), który zdobył rząd dusz gremium szlacheckiego.

¹⁷ Wśród wielu studiów na ten temat: R. Pollak, *Wstęp*, [w:] *Dworzanin polski*, wyd. 2, oprac. R. Pollak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1954, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 109; J. Ślaski, *Uwagi o italianizmie Łukasza Górnickiego*, [w:] *idem, Wokół literatury włoskiej, węgierskiej i polskiej w epoce renesansu. Szkice komparatystyczne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s. 176–205; A. Gallewicz, „*Dworzanin polski*” i jego włoski pierwowzór: *studium adaptacji*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2006; M. Wojtkowska-Maksymik, „*Gentiluomo cortigiano*” i „*Dworzanin polski*”. *Dyskusja o doskonałości człowieka w „Il Libro del Cortigiano” Baldassara Castiglione i w „Dworzaninie polskim” Łukasza Górnickiego*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2007, „*Studia Staropolskie. Series Nova*”, t. 13.

aksjologicznie model elity obywatelskiej nowoczesnej Rzeczypospolitej. Czy można byłoby uznać tę – ewidentną przeciwieństwo – aneksję dzieła obcego za działanie inercyjne i nieświadome siebie?

W przytoczonej wyżej definicji Meschonnic-Brzozowskiego aneksja jest przeciwstawiona przekładowi świadomemu, który staje się „ponownym-wypowiedzeniem historycznego podmiotu”, opartym na *décentrement*, to jest „szczegółnej relacji dwóch tekstów należących do dwóch różnych kultur-języków”. W naszym rozumieniu owa relacja interkulturowa jest niezbywalną cechą aneksji; co więcej, zajmuje w jej polu semantycznym miejsce centralne. Sądzimy, że żywotność refleksji towarzyszącej anektowaniu dzieła do nowej dziedziny językowo-kulturowej oraz niesłabnąca koniunktura podążających za nim badań wynikają ze stałej obecności, a wręcz niezbywalności przekładu w komunikacji między kulturami. Służąc dialogowi (nie-rzadko spornemu), który jest wpisany w uwarunkowania danego miejsca i czasu, przekład literacki pozostaje jednak suwerenny, bo niesie wartości duchowe: intelektualne oraz estetyczne, niezdeteminowane – przynajmniej częściowo – okolicznościami zewnętrznymi i – w miarę doniosłości dzieła – niepodlegające prawom czasu.

Mimo proklamowanej przez Rolanda Barthes’a „śmierci autora” współczesne przekładoznawstwo coraz bardziej zwraca uwagę na osobę tłumacza¹⁸. Bo i nie sposób zaprzeczyć, że sprawcą aktu komunikacji międzykulturowej jest tłumacz – osoba, która najpierw decyduje, jaki jest cel translacji (np. naśladowanie, wykorzystanie pragmatyczne lub emulacja z tekstem pierwotnym), a następnie kształtuje strategie służące realizacji obranego celu. Prawa przysługujące „drugiemu autorowi” są ustanawiane mniej lub bardziej liberalnie¹⁹. W tym drugim wypadku przeniesieniu dzieła w nową domenę językową towarzyszą daleko idące operacje na tekście pierwotnym: zmiany motywowane ideowo lub estetycznie, przekształcenia dyskursu, „zeswojszczenie” świata przedstawionego, formowanie konstrukcji palimpsestowych, a nawet praktyki naganne w oczach rygorystów, choć nierzadkie, takie jak ukrycie autorstwa czy kradzież literacka (uprawniona np. w konstelacji poetyckiej Giambattisty Marina).

Podkreślając suwerenność działań tłumacza, nie zapominamy jednak o ich szerokim i skomplikowanym kontekście społeczno-kulturowym, który znajduje odzwierciedlenie w reakcjach odbiorców, przesądzających ostatecznie o adaptacji przekładu i jego produktywności w nowej ojczyźnie²⁰. Reakcje te

¹⁸ Por. tom *Wyjść tłumaczowi naprzeciw: miejsce tłumacza w najnowszych badaniach translologicznych*, red. J. Kita-Wróbel, R. Makarska, Universitas, Kraków 2020.

¹⁹ Por. A. Legeżyńska, *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*, wyd. 2 rozszerzone, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

²⁰ Uwarunkowania te Antoine Berman nazywa „horyzontem tłumacza”. A. Berman, *Pour une critique des traductions: John Donne*, Gallimard, Paris 1995, s. 79.

są wypadkową czynników konstytuujących kulturę przyjmującą. Gdy dominuje w niej chęć wzbogacenia imaginarium i języka, świata idei, zasobów duchowych i artystycznych, przekład jest witany z otwartością na to, co w nim nowe. Gdy zaś kultura przyjmująca przejawia tendencje inercyjne lub izolacjonistyczne, przekład może zostać snadnie uznany za ciało obce, wzbudzić kontrowersje, a nawet negację. Nierzadko zostaje przyswojony przez środowisko inne niż to, do którego dzieło w wersji oryginalnej było adresowane, i odczytany odmiennie od jego przesłania. Zawsze jednak przekład staje się silnym bodźcem tożsamościowym; wyzwała refleksję nad tym, co własne lub obce, pożądane lub odrzucane, a zatem oddziałuje na świadomość zbiorową²¹.

Zważywszy ponadto, że translacji podlegają teksty usytuowane na wszystkich poziomach piśmiennictwa, zarówno fundujące (eposy Homera, Wergiliusza czy Biblia), jak i należące do kanonu nowożytnego (*Boska Komedia*, *Canzoniere*, *Jerozolima wyzwolona*), a także utwory niższej rangi, popularne lub młodzieżowe (przykładem recepcja powieści Johanny Spyri *Heidi* w Turcji czy kariera czytelnicza *Ani z Zielonego Wzgórza* Lucy Maud Montgomery w Polsce, Japonii i Korei), przekład należy uznać za najważniejsze zjawisko międzykulturowe. O jego doniosłości i sile sprawczej świadczą drogi recepcji *Jerozolimy wyzwolonej* Torquata Tassa w spolszczeniu Piotra Kochanowskiego (1618). Wersja polska *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona* w Rzeczypospolitej zyskała status eposu sarmackiej, a na całej Słowiańszczyźnie zdobyła szeroki rozgłos i stała się nośnikiem wspólnego ideologemu wojny pobożnej na przedmurzu chrześcijaństwa. Pochodzące z niej przekłady/parafrazy autorów ukraińskich, węgierskich i chorwackich spotkały się na koniec z włoskim pierwowzorem w pracowni Ivana Gundulicia²². Obserwacja drugiego życia dzieła w nowej ojczyźnie, obejmująca nie tylko piśmiennictwo, ale też inne dziedziny sztuki, życie społeczne, a nawet decyzje polityczne, pozostaje zatem niewyczerpanym źródłem eksploracji kulturoznawczej.

²¹ Por. R. Lewicki, *Konotacja obcości w przekładzie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1993.

²² Por. *W kręgu Gofreda i Orlanda. Księga pamiątkowa sesji naukowej Piotra Kochanowskiego (w Krakowie, dnia 4–6 kwietnia 1967 roku)*, red. T. Ulewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970. Zgodny sąd badaczy podsumowuje w tonie popularyzatorskim B. Bednarek, *Epos europejski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 276: „W oczach naszych protoplastów Tassowa epopeja jawi się jako utwór, w którym pod średniowieczną powłoką tętni współczesna problematyka. To zrozumiałe. Siedemnastowieczna Polska jest przecież «przedmurzem chrześcijaństwa», krajem toczącym krwawe boje z Turkami (tragedia cecorska, wiktoria chocimska)”. Nieodosobniony to wypadek, kiedy do czasu wystąpienia narodowego wieszca uchodzi w danej kulturze za narodową epopeję przekład eposu pochodzącego z literatury obcej; podobnie w literaturze ukraińskiej do czasu wystąpienia Tarasa Szewczenki żartobliwa trawestacja poetycka *Eneidy* Wergilego pióra Iwana Kotlarewskiego z roku 1798 pełniła funkcję takiego dzieła. Por. W. Mokry, *Miejsce „Eneidy” Iwana Kotlarewskiego w rozwoju ukraińskiej dramaturgii i nowożytnego języka literackiego na Ukrainie*, „Między Sąsiadami” 1998, t. 8, s. 263–269.

Wyznaczając taką perspektywę poznawczą, chcemy rozpoznać ślad, jaki w macierzystej wspólnocie tłumaczy pozostawiły przekłady lub adaptacje dzieł zrodzonych na innej ziemi. Orientacja kulturoznawcza rozważań nie wynika z fascynacji „zwrotem kulturowym” w translatologii, lecz z odwiecznego przekonania, że przekład jest w swej istocie tekstem kultury, a zatem badanie go – niezależnie od wyborów metodologicznych – wymaga uwzględnienia kontekstów kulturowych. Co więcej – zintegrowania refleksji nad kulturą macierzystą dzieła i kulturą je przyjmującą, co słusznie zauważył Piotr Biłos:

Berman i Meschonnic nie zachłystują się zwrotem kulturowym w zakresie nauk o przekładzie literackim, lecz z góry go zakładają i niejako integrują, bo cały wysiłek ich myśli kieruje się w stronę przewyciężenia zarówno dualizmu znaku i sensu, jak i dualizmu źródła i celu, to jest mocno wyabstrahowanej (i dodajmy: nienowej) opozycji pomiędzy domeną wyjściową a kulturą przyjmującą i adaptującą. Wysiłek ten zmierza do pokazania dialektycznej relacji, jaka u podstaw zachodzi pomiędzy tzw. oryginałem a tzw. przekładem²³.

Należy wszakże podkreślić, że temat zorientowany kulturoznawczo nie oddala analiz tekstologicznych. Przeciwnie – to właśnie szkiełko i oko translatologa czynią wiarygodnymi uogólnienia kulturowe, które powinny zostać zrównoważone semiotycznym lub hermeneutycznym studium przekładu jako dzieła literackiego rządzącego się własnymi prawami. Potwierdza to plon dysertacji demonstrujących rozmaite, a zastosowane twórczo metody badawcze: obserwację „łańcucha translacji” (Mirosława Hanusiewicz-Lavallee), serii przekładów tego samego utworu (Luigi Marinelli, Alessandro Amenta), semiologiczną wykładnię transgresji językowych (Dario Prola), analizę kulturomów językowych (Jakub Masztakowski), krytykę feministyczną (Joanna Partyka), intertekstualność (Tomasz Wójcik), analizę filologiczno-komparatystyczną (Krystyna Wierzbicka-Trwoga, Tadeusz Rubik), obserwację osoby tłumacza (Karol Sauerland).

Uwaga autorów, którzy powierzyli swoje prace niniejszemu tomowi, skupia się na dziełach różnego czasu: od starożytności do lat współczesnych, i kieruje się w różne strony świata. Najbardziej odległe geograficznie są źródła artykułu Alberta Kozika *Kim właściwie jest Jezus? Yang Guan-gxian i jego krytyka jezuickiego projektu translatorskiego w siedemnastowiecznych Chinach*. W świetle ustaleń autora jezuickie przekłady, parafrazy i kompilacje dzieł zachodnich jawią się jako chrześcijańska konkwista Państwa Środka. Subtelne strategie translatorskie misjonarzy (np. selekcja lub pominięcia treści kontrowersyjnych, reinterpretacja terminów konfucjańskich i taoistycznych, szyfrowanie treści chrześcijańskich pod osłoną

²³ P. Biłos, *Znak samoświadomy, czyli francuska szkoła translatologii (Antoine Berman, Henri Meschonnic)*, „Biblioteka postscriptum polonistycznego”, https://www.postscriptum.us.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/bps2015_5_26.pdf (dostęp: 20.07.2021).